

Warszawa, 26 kwiecień 2017 r.

Szanowny Pan

Ppłk Paweł ANTOSIAK

p.o. Dyrektora

Departamentu Informacji Niejawnych

Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

15 MAJ 2017

Krzysztof Pieniec Dyrektor

W odpowiedzi na pismo Pana Dyrektora z dnia 13 kwietnia 2017 r. (D – 40558/2017/III/433) informuję, co następuje.

Moja petycja nie dotyczyła badania zasadności wniosku o postępowanie sprawdzające ale rozstrzygnięcie istotnej kwestii systemowej. Moja petycja **była złożona** bowiem nie tylko w mojej sprawie, ale jak wyraźnie zaznaczyłem w petycji **przede wszystkim w interesie publicznym**. W związku z tym nie ma ona wyłącznie związku z toczonym wobec mnie postępowaniem sprawdzającym ale dotyczy istotnego, z punktu widzenia interesu publicznego i interesów innych członków korpusu służby cywilnej, zagadnienia granic uprawnień ABW wobec konstytucyjnego prawa do prywatności. Prawo do składania petycji jest prawem konstytucyjnym, określonym w art. 63 Konstytucji RP i obowiązuje także ABW. Zasady składania petycji określa ustawa i ta ustawa nie wyłącza ABW spod konstytucyjnej regulacji. Wyłączenie takie byłoby zresztą niezgodne z Konstytucją. Zgodnie z art. 10. ust. 1 ustawy o informacjach niejawnych ABW nadzoruje funkcjonowanie systemu ochrony informacji niejawnych i kontroluje przestrzeganie przepisów obowiązujących w tym zakresie. W związku powyższym jest jak najbardziej na miejscu kierowanie petycji i wniosków do ABW w sprawach dot. postępowań sprawdzających.

Przedmiotem petycji może być żądanie, w szczególności podjęcia **rozstrzygnięcia lub innego działania w sprawie** dotyczącej podmiotu wnoszącego petycję, życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Podjęcie tej kwestii, w związku z uprawnieniami ABW określonymi w ustawie o informacjach niejawnych, leży w zakresie zadań i kompetencji ABW (np. art. 97 ust. 4 pkt 1 KPA, art.27 ustawy o informacjach niejawnych).

Nie chodzi zatem o rozstrzygnięcie mojej kwestii ale kwestii, która ma istotny wpływ na ochronę prawa do prywatności wielu osób, w tym, z związku z treścią ankiety bezpieczeństwa, także tych obywateli RP, którzy nie ubiegają się o dostęp do informacji tajnych (członkowie rodziny). W związku z tym, że respektowanie prawa do prywatności może dotyczyć kilku tysięcy osób, ABW jako organ właściwy w sprawie postępowań powinien podjąć kroki aby postępować zgodnie z regulami jakie obowiązują organ państwowy w państwie prawa.

Nie zgadzam się z stanowiskiem Pana Dyrektora dotyczącym tego, że petycja skierowana być powinna do pełnomocnika ds. informacji niejawnych, gdyż:

1. **Pełnomocnik nie jest stroną postępowania administracyjnego** i nie może skorzystać z uprawnień organu prowadzącego postępowanie aby rozstrzygnąć zagadnienie wstępne, ani wydać opinii jak organ systemowy jakim jest ABW.
2. To nie pełnomocnik sprawdza bardzo licznych obywateli RP, podejmując ingerencję w prawo do prywatności ale ABW. To w zasobach informacyjnych ABW, a nie pełnomocnika znajdują się dane wrażliwe np. dot. zdrowia. To nie pełnomocnik, a ABW podlega obowiązkom organu państwowego prowadzącego postępowanie sprawdzające, określonym w art. 6, 7 i 8 Kodeksu postępowania administracyjnego.
3. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest narażona na skutki prawne nieprawomocnych postępowań i w jej interesie jest rozstrzygnięcie ww. zagadnienia wstępnego. Zgodnie z ustawą o informacjach niejawnych **to organ prowadzący postępowanie sprawdzające**. (a nie pełnomocnik) kierując się zasadami bezstronności i obiektywizmu, **jest obowiązany do wykazania najwyższej staranności w toku prowadzonego postępowania sprawdzającego co do jego zgodności z przepisami ustawy.**

W związku z powyższym ponownie wnioskuję o rozpatrzenie petycji.

Ponadto uprzejmie przypominam, że zgodnie z ustawą o petycjach na stronie internetowej podmiotu rozpatrującego petycję lub urzędu go obsługującego niezwłocznie zamieszcza się informację zawierającą odwzorowanie cyfrowe (skan) petycji, datę jej złożenia. Obowiązku tego ABW nie dopełniła wobec mojej petycji.

Przebieg całej sprawy potwierdza moja opinia o nadal słabym zakorzenieniu polskich służb specjalnych w demokratycznym porządku konstytucyjnym oraz opisaną w literaturze dot. służb specjalnych niską ich efektywność działania związaną z nadmiernym utajnieniem (niesprawności organizacyjne ukrywane pod pozorem interesów państwa np. przewlekłość postępowania). Wszystkie komentarze do ustawy o informacjach niejawnych są pisane przez obecnych lub byłych funkcjonariuszy specjalnych. Powoduje to, że kwestie praw obywatela są w nich szczątkowo poruszane. Jest to w interesie służb i być może o to chodzi. Ustawa, w przeciwieństwie do podobnych aktów innych krajów demokratycznych, dba przede wszystkim o interesy służb specjalnych. Dlaczego? Bo piszą ja funkcjonariusze „pod siebie”. Dlaczego w polskich przepisach, jak w krajach zachodnich nie można np. kwestionować zawyżania klauzuli w drodze postępowania sądowego? Dlaczego nie można mieć dostępu do zebranych na swój temat danych. W miejsce tego wprowadza się bez dłuższej debaty społecznej nowe przepisy – ustawa antyterrorystyczna.

Przeanalizowałem sejmowe sprawozdania z prac komisji i posiedzeń plenarnych w sprawie projektu ustawy o informacjach niejawnych z 2010 r. Widać wyraźnie, że ton dyskusji nadawali przedstawiciele służb specjalnych, a posłowie i senatorowie nie zadawali trudnych pytań, więc argument abym zwrócił się do ustawodawcy może być stosowany do osób nie mających pojęcia o realiach procesu legislacyjnego, a nie do mnie. Sam wielokrotnie byłem przedstawicielem Rządu w pracach legislacyjnych i wiem, że decydujące znaczenie ma stanowisko organu rządowego.

Kwestie praw człowieka, prawa do prywatności danych, gwarancji proceduralnych dla obywatela znajdują się na marginesie zainteresowania służb specjalnych. Obywatel traktowany jest jako potencjalnie podejrzany „przypadek”, a nie osoba ludzka mająca swoją godność i prawo do tajemnicy o swoich intymnych sprawach. Wszelkie wątpliwości rozstrzygane są zgodnie z interesem służb specjalnych (nawet nie bezpieczeństwa państwa). Przepis mówiący o tym, że w razie niedających się usunąć wątpliwości interes ochrony informacji niejawnych ma pierwszeństwo przed innymi prawnie chronionymi interesami jest potencjalnie niekonstytucyjny bo całkowicie pomija istotne wartości konstytucyjne jak np. art. 60 – prawo do służby publicznej, czy prawa człowieka i obywatela. Konstytucja nie ustanawia „pierwszeństwa” jakichkolwiek wartości poza przyrodzoną i niezbywalną godnością człowieka, która stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych (art. 30).

Polecam ABW zapoznanie się ze stroną Director of National Intelligence rządu USA dot. możliwości korzystania przez obywateli amerykańskich z ustawy o dostępie do informacji (FOIA) w celu społecznego nadzoru nad służbami specjalnymi (<https://www.dni.gov/index.php/foia>). ABW chętnie wykorzystuje wzorce amerykańskie, niestety czyni to wybiórczo.

Polecam ABW materiał z 2016 r. pt. Security Clearance Process: Answers to Frequently Asked Questions opublikowany na stronach Kongresu amerykańskiego <https://fas.org/sqp/crs/secretcy/R43216.pdf>.)

Wynika z niego, że najdłużej prowadzone w USA postępowanie sprawdzające do informacji tajnych i poufnych trwało w CIA i wynosiło 197 dni. Do ściśle tajnych w Geospatial Intelligence Agency – 395 dni.

W przypadku mojej osoby trwa już ponad 650 dni ! A więc łącznie dłużej niż postępowanie w CIA i GIA w USA. Muszę być bardzo ważną osobą skoro poświęcą mi się więcej czasu niż pracownikom tak istotnych dla bezpieczeństwa USA instytucji.

Nie prowadzi się chyba analizy ryzyka i efektywności sensu masowych postępowań sprawdzających. Po co?

Ale ludzie mają swoją godność i nie jest im obojętne, że o ich trudnych życiowych sprawach wiedzę mają ludzie obcy, w sytuacji gdy naprawdę nie jest to konieczne ze względu na bezpieczeństwo państwa. A jaka mam gwarancję, że te dane nie zostaną upublicznione? Takie przypadki są na całym świecie coraz częstsze.

Polecam ABW także amerykańskie standardy (opublikowane a nie - niejawnie) dotyczące traktowania przez amerykańskie służby różnych okoliczności życiowych podlegających sprawdzeniu w związku z dopuszczeniem do informacji niejawnych (<https://www.state.gov/m/ds/clearances/60321.htm>).

Czy Pan wie, że w KPRM, wśród pracowników, opinia o pracy DIN ABW jest w wielu przypadkach negatywna (przewlekłość, biurokratyczny stosunek do ludzi, działania na granicy zastraszania i manipulacji, wyręczanie się pracownikami zamiast podjęcie działań przez ABW np. w kwestii spraw bankowych, doprowadzenie do niesnasek rodzinnych w związku z żądaniami funkcjonariuszy)?

Kierowany przez Pana Departament musi używać wybiegów prawnych aby ochronić swój wizerunek, w związku z kuriozalnie długim okresem prowadzenia postępowania sprawdzającego.

Ciekaw np. jestem czy w Pańskim departamencie funkcjonariusze szkoleni są w zakresie prawa do prywatności i ochrony danych osobowych?

Funkcjonariusz prowadzący rozmowę ze mną robi w sposób naruszający zarówno procedury, jak i dobre obyczaje (np. legitymuje się dopiero na moją prośbę, co jest niezgodne z przepisami regulującymi działanie ABW, rozmowę o moich osobistych sprawach prowadzi w sposób naruszający moją godność i nieprofesjonalnie – sprawa dotyczy kwestii medycznych, a rozmawia ze mną psycholog – tak twierdzi choć nie okazuje żadnego dokumentu potwierdzającego wykonywanie zawodu zgodnie z ustawą o zawodzie psychologa, po 21 miesiącach od wypełnienia ankiety bez uprzedzenia zadaje mi pytania dot. jej treści, na które bez sprawdzenia nie jestem w stanie odpowiedzieć po takim upływie czasu, na moje pytanie o podstawę prawną zarzuca mi ~~chęć~~ odmowy odpowiedzi, pyta mnie o inne uzależnienia podczas gdy przepisy dot. tylko uzależnień od alkoholu lub innych substancji itp.).

Odpowiedzi ABW kierowane do mnie są typowymi odpowiedziami biurokratycznymi, w których unika się odpowiedzialności, szuka się podstawy prawnej aby sprawy nie załatwić i zbyć obywatela.